Nakład 25.000 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 271. Sosnowiec, niedziela 18 listopada 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 9?; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Rząd Waldemarasa silnie zachwiany

Dymisja ministra wojny gen. Daukantasa.

KOWNO, 17. 11. »Lietuvos Aidas«, dziennik półurzędowy donosi, że generał Daukantas, minister wojny obecnego rządu Waldemarasa nagle zdecydował się ustąpić. Dymisja jego została przez prezydenta Smetonę przyjęta.

W związku z ustąpieniem ministra wojny Daukantasa, wybitnego reprezentata obecnego kursu, oraz przedstawiciela wojskowych sfer, podtrzymujących gabinet Waldemarasa, rozeszły się po całym kraju niepokojące wieści o ciężkim konflikacie, który wybuchł między wojskowością a obecnym rządem Waldemarasa.

W szerokich kołach armji litewskiej istnieją tendencje obalenia obecnego rządu i powołania do steru gabinetu pod przewodnictwem wybitnych oficerów armji litewskiej.

Rada miejska Wilna przeznaczyła 100 tys. zł.

na budowę pomnika Mickiewicza.

WILNO, 17. 11. (wł.) Rada miejska Wilna na ostatniem posiedzeniu jednomyślnie uchwaliła dla upamiętnienia 10-ej rocznicy niepodległości, wyasygnować na budowę pomnika Adama Mickiewicza 100 tys. zł.

Zjazd zaprzysiężonych rewizorów ksiąg

i buchalterów rzeczoznawców.

WARSZAWA, 17. 11. (wł.) W dn. dzisiejszym rozpoczęły się obrady pierwszego ogólnokrajowego zjazdu zaprzysiężonych rewizorów ksiąg i buchalterów rzeczoznawców. Polski. Zjazd liczy 80 uczestników z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Katowic, Inowrocławia i innych miast Polski.

Tematem obrad iest sprawa utworzenia centralnego zrzeszenia zaprzysiężonych rewizorów ksiag i buchalterów rzeczoznawców w Polsce. Zjazd potrwa 2 dni.

4-letni mężczyzna z wąsami i brodą.

KONSTANTYNOPOL, 17. 11. (wł.) Dziennik »Republique«, ukazujący się w Konstantynopolu i będący francuskiem wydaniem tureckiej gazety »Djumhounet« zamieszcza wiadomość o pewnym 4-letnim chłopcu z Trebizondy, który zdradza wszelkie znamiona dojrzałości męskiej.

Fenomenalny ten chłopiec imieniem Mehmet przeszedł już mutację głosu, wyrosły mu wąsy i broda, a rozwinięty jest fizycznie, jak dorosły mężczyzna.

Zawalenie się 3-ch piętrowego domu mieszkalnego w Przemyślu.

PRZEMYSL, 17. 11. (wł.) Dziś 17 b. m. o g. 7 rano zawalił się tu 3 ch piętrowy dom mieszkalny przy ul, Kazimierza Wielkiego nr. 5. Wedle ostatnich obliczeń wskutek katastrofy zginęła rodzina krawca niejakiego Schnitzla. Rodzina ta składała się z 4-ch osób. Wkrótce na miejsce katastrofy przybyła policja, straż ogniowa i oddział 10 p. s., rozpoczynając akcję ratunkową.

Huraganowy wicher w Paryżu zwalał domy i ranił cegłami ludzi

W Antwerpji wrzucał do rzeki samochody.

PARYZ, 17. 11. W Paryżu szalał wczoraj huragan. Na Boulevard Voltaire zawalił się betonowy garaż. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 2 rannych.

W innej części miasta burza zawaliła metalową szopę długości 75 metrów.

W Paryżu wicher zmiótł z dachów szereg kominów. Padające na ulicę cegły raniły wiele osób.

Pod Paryżem zawalił się nowobudujący się budynek fabryczny, przyczem leżący obok dom mieszkalny doznał poważnych uszkodzeń.

Z Paryża nie odleciał wczoraj po południu ani jeden samolot. Komunikacja na kanale przerwana.

Gwałtowny huragan na wybrzeżach Francji zawalił w okolicy St. Lavan wiele domów.

Wielkie szkody zanotowano w departamencie Finisterer.

ANTWERPJA, 17. 11. Wczoraj szalała na wybrzeżach belgijskich niezwykle gwałtowna burza.

Większość szyldów i bardzo wiele kominów wicher pozrzucał na ulicę. Na jednej z nadbrzeżnych ulic orkan rzucił samochód w nurty Skaldy, na innej ulicy cyklista był rzucony siłą wichru pod samochód ciężarowy i zginął.

W parkach i okolicach podmiejskich huragan połamał i powyrywał z korzeniami mnóstwo drzew.

Liczby ofiar w ludziach, jak również wysokości szkód nie zdołano ustalić.

Szalejący wicher w Anglji.

LONDYN, 17. 11. (wł.) Ministerjum lotnictwa, podaje, iż w Guernscy szaleją jeszcze silne wiatry. Burza przeszła w stronę Danji. Drugi huragan, idący z Irlandji, jak sądzą będzie słabszy. Dnia wczorajszego dach na pałacu sprawiedliwości w Londynie doznał poważnego uszkodzenia. We wszystkich częściach Bnglji puragan przerwał połączenia telegraficzne i telefoniczne,

P. Konopacka otrzymała nagrodę

państwowego urzędu wychowania fizycznego.

WARSZAWA, 17. 11. (wł.) W dniu wczorajszym w mieszkaniu p. Konopackiej odbyło się wręczenie mistrzyni olimpijskiej wielkiej dorocznej nagrody przechodniej państwowego urzędu wychowania fizycznego. Puchar wręczył p. Konopackiej dyr. urzędu wychowania fizycznego p. Ulrych, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Nagrodą państwowego urzędu wychowania fizycznego została przyznana p. Konopackiej za pobicie rekordu w rzucie dyskiem i otrzymanie nazwy mistrzyni olimpijskiej.

Zbrojne najście 6 zamaskowanych bandytów.

Jedna osoba zabita, dwie ciężko ranne.

WILNO, 17. 11. Ze Słonima donoszą: Dnia 16 bm. w godzinach wieczornych do mieszkania gospodarza Kuźmińskiego we wsi Mysłowo wtargnęło 6 zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w karabiny rosyiskie i rewolwery. Bandyci zażądali wydania pieniędzy.

Gdy spotkali się z odmową Kuźmińskiego, jeden z bandytów wystrzelił z. rewolweru, kładąc Kuźmińskiego trupem na miejscu i raniąc ciężko żonę i matkę Kuźmińskiego.

Po zrabowaniu 200 dolarów bandyci zbiegli.

Policja ujęła dwu podejrzanych osobników.

Znamienne jest, że wszyscy bandyci porozumiewali się między sobą w języku rosyjskim.

Zachmurzenie.

Dziś zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami, głównie na północy, lekki spadek temperatury.

Wybory do rad miejskich w Dąbrowie i Sosnowcu.

Dziś wszyscy obywatele miast Sosnowca i Dąbrowy podążą do urn wyborczych.

Wybory nowych gospodarzy miasta są niemniej ważne od wyborów posłów na sejm. W powołaniu więc nowej reprezentacji miasta wszyscy bez wyjątku musimy wziąć udział. Jest to nasz święty obowiązek, od którego nikomu uchylać się nie wolno!

Zanim jednak rzucimy swój głos na tę, czy inną listę, musimy zastanowić się poważnie, czy ludzie, stojący na tej liście, dają rękojmię, że z włożonych na nich obowiązków wywiążą się należycie. Odpowiedzialna praca gospodarzy miasta wymaga całkowitego oddania się sprawie dobra publicznego. Przyszłe rady miejskie muszą dążyć do tego, by zaniedbane miasta stały się podobne do innych miast Polski i miały wreszcie wygląd miast europejskich.

Nie jesteśmy w stanie w krótkim artykule omówić wszystkich programów, jakie sobie wytknęły poszczególne ugrupowania. W Sosnowcu, jak również w Dąbrowie złożono po kilkanaście list wyborczych.

Wśród nich najbardziej trafia do przekonania jednak lista nr. 1, której program przewiduje między innemi gruntowną rewizję zasad dotychczasowej gospodarki miejskiej. Gospodarka ta — mówi program — winna się opierać nie na rozrzutności i etatyzmie, lecz na oszczędnem i rozumnem szafowaniu groszem publicznem, nie na przeciążaniu ludności podatkami i gnębieniu jej tysiącami egzekucyj podatkowych, lecz na równomiernem rozłożeniu ciężarów podatkowych na wszystkich obywateli.

Dalej przewiduje program: budowę tanich mieszkań, zwalczanie bezrobocia, w jaknajkrótszym czasie danie mieszkańcom zdrowej wody do picia, podniesienia stopy życiowej i kulturalnej ludności miast, większe zainteresowanie się sprawami szpitalnictwa, szkolnictwa powszechnego i zawodowego, wydatne popieranie domów ludowych, bibljoteki i czytelni, instytucyj humanitarnych, rozwój opieki społecznej oraz energiczne współdziałanie w akcji rządu nad zabezpieczeniem egzystencji inwalidów i byłych wojskowych.

Każdy obywatel musi być uważany za gospodarza miasta, a gospodarka finansami miejskiemi musi podlegać ścisłej kontroli rady miejskiej i społeczeństwa!

Taki jest ujęty w streszczeniu program listy nr. 1.

Jak widać z tego, program ten przedstawia się dość bogato, cały jest realny i wykonalny i skierowany ku podniesieniu naszych miast Zagłębia.

Bojowe hasło listy Nr. 1

Przecz z alkoholem!

Pamiętacie sz. czytelnicy »Expresu Zagłębia«, że pierwsi przed kilku miesiącami wystąpiliśmy z projektem urządzenia plebiscytu w sprawie zakazu sprzedaży i picia wódki w Sosnowcu.

Otrzymaliśmy wówczas tysiące kartek, gdzie czytelnicy »Expresu Zagłębia« żądali bezwzględnej walki z alkoholem, który jest

przekleństwem rodzin robotniczych.

Na tę robotę naszą niektórzy patrzyli z uśmiechem pobłażania, uważając to za zabawę. Ale myśmy czekali na chwilę odpowiednią i wiedzieliśmy, że nadejdzie czas, gdy

wódkę wyżeniemy precz,

gdy ludzie nie będą powiększać nędzy swojej i rodzin swoich, tracąc na pijatykę ciężko zapracowany grosz.

I oto zwróciliśmy się do kandydatów na radnych

z listy nr. 1

z propozycją, że »Expres Zagłębia« poprze tę listę wszelkiemi siłami, ale pod warunkiem, że pierwszem zadaniem rady miejskiej, w której większość mieć będzie jedynka, będzie przeprowadzenie walki z alkoholem,

walki bezwzględnej.

Długo nie otrzymywaliśmy odpowiedzi, gdyż przyszli radni z jedynki nie chcieli dawać przyrzeczeń, którychby spełnić nie mogli.

Wczoraj dopiero otrzymałem odpowiedź stanowczą, że wszyscy członkowi kandydaci z listy nr. 1 będą uważali za swój najświętszy obowiązek

ratować szczęście i spokój

rodzin polskich, wprowadzając bezwzględny zakaz

handlu i spożycia alkoholu.

Mając takie zapewnienie, którego spełnienia »Expres« potrafi dopilnować, zwracamy się dziś w pierwszym rzędzie do

wszystkich kobiet

w Sosnowcu i Dąbrowie, zwracamy się do

żon i do matek,

które wiedzą, jak straszne skutki sprowadza picie wódki przez ich synów, braci i mężów, by oddały swe głosy

tylko na nr. 1.

Wzywamy wszystkie kobiety, aby bez względu na swe przekonania polityczne stworzyły dziś pod hasłem listy nr. 1

wielką armję,

ożywioną zapałem do walki z największym wrogiem ludzkości, państwa i rodziny,

jakim jest wódka!

»Expres Zagłębia« jest pismem bezpartyjnem, od nikogo nie zależnem i do dnia dzisiejszego nie występował przeciw żadnej liście. Taka dla nas dobra ta, jak i inna. Gdy jednak tylko lista nr. 1 idzie pod hasłem bojowem

walki z trucizną,

walki z nędzą,

walki ze zbrodnią,

które się rodzą z użycia i nadużycia alkoholu, nie wahamy się wezwać wszystkich bez różnicy przekonań politycznych, by dziś każdy wrzucił do urny

jedynkę!

Alkohol rujnuje zarówno rodzinę endecką, jak i komunistyczną. Głosując więc na listę nr. 1 nikt nie sprzeniewierzy się swym wierzeniom politycznym, spełni jednak uczynek, za który dzieci i wnuki

błogosławić go będą.

A więc jeszcze raz wołamy do Was,

matki, żony i córki,

nie marnujcie swych głosów, lecz wszystkie idźcie do wyborów i rzućcie do urny kartkę z Nr. 1.

Potnijcie załączony dziś arkusz z jedynkami i dajcie wszystkim znajomym, niech zatryumfuje w Zagłębiu hasło

walki z alkoholem

i niech za przykładem Sosnowca i Dąbrowy pójdzie Polska cała.

(r.)

Akcja kobiet w Dąbrowie Górn.

W sprawie ujemnego bilansu handlowego.

Rzucone przez premjera Bartla hasło popierania wyrobów krajowych, nie przeszło wśród społeczeństwa polskiego bez echa.

Słowo »samowystarczalność« jest dziś na ustach każdego zdrowo myślącego i kochającego Ojczyznę obywatela.

Społeczeństwo polskie, z zasady nieco lekkomyślne — mowa ku w szczególności o kobietach — zaczyna co prawda pomału, ale zaczyna rozumieć doniosłość skutków biernego bilansu handlowego, który może spowodować poważny kryzys gospodarczy i idące z nim w parze zubożenie kraju.

Coraz to więcej w tej sprawie słychać głosów, domagających się stanowczo, aby wszystko, co zagraniczne, było w jaknajostrzejszej formie bojkotowane, a kupcy, reklamujący towary zagraniczne, powinni być piętnowani przez społeczeństwo.

Dzienniki całej Polski poświęcają prawie codziennie dużo miejsca tej sprawie.

Aby jednakże dojść do pozytywnych rezultatów, całe społeczeństwo polskie powinno zdawać sobie dokładnie sprawę do skutków. jakie z tego stanu rzeczy mogą wyniknąć i przystąpić świadomie i energicznie do pracy, wyrzekając się przytem raz na zawsze towarów przemysłu zagranicznego.

Jeżeli konsument żądać będzie towaru pochodzenia krajowego, to kupiec dostosować się do tego musi, a wpłynie to dodatnio na rozwój naszego przemysłu, ugruntuje naszą samowystarczalność gospodarczą i uniezależni nas finansowo i gospodarczo od zagranicy.

W pracy nad zrealizowaniem tych postulatów, kobiety przedewszystkiem powinny odegrać poważną rolę.

Warszawa w całej pełni przystąpiła już do pracy. Zapoczątkowana w tym kierunku praca przez młodzież Warszawy, wydaje już pozytywne rezultaty.

W sklepach na pierwszy plan wysuwają się towary krajowe, a kupujący nietylko obcych towarów nie żądają, ale zdarza się niejednokrotnie, że kupujący towar zagraniczny dostaje od drugiego nieprzyjemną nauczkę w postaci odpowiedniego kazania: »Samowystarczalność, szanowny panie! Precz z towarami obcego pochodzenia«.

W restauracjach, w cukierniach, jak tylko pokaże się na jakimś stole trunek zagraniczny, zostaje przez innych momentalnie sprzątany i tłuczony.

Naród wni z Warszawą, kilka większych miast w Polsce rozpoczęło już walkę z towarami zagranicznemi.

Zagłębie także przystąpiło do tej walki.

Z inicjatywy ligi kobiet w ubiegłym tygodniu odbyło się w banku udziałowym w Dąbrowie zebranie przedstawicielek zrzeszeń kobiecych w sprawie zorganizowania na terenie Zagłębia akcji, dążącej do poprawy wojennego bilansu handlowego.

Dla ujednostajnienia pracy i przeprowadzenia tych postulatów zawiązano międzyorganizacyjny kobiecy komitet samowystarczalności gospodarczej, w skład którego weszły następujące organizacje: narodowa organizacja kobiet, liga kobiet i związek katolicki kobiet.

Aby rozszerzyć akcję, komitet zwraca się do wszystkich znajdujących się na terenie Zagłębia organizacyj i ugrupowań kobiecych, którym nie jest obojętna przyszłość gospodarcza kraju, aby przystąpiły do zawiązanego komitetu.

Zgłoszenia należy kierować do tymczasowego sekretarjatu międzyorganizacyjnego kobiecego komitetu samowystarczalności gospodarczej w Dąbrowie, bank udziałowy p. A. Domaszewska.

Następne zebranie komitetu odbędzie się d. 20 bm. o godz. 7 wieczorem w sali »Ogniska« w Dąbrowie.

M. Sz...er.

Rozwój uzdrowisk w odrodzonej Polsce.

Uzdrowiska w Polsce, mimo, że posiadały naturalne warunki rozwoju, nie doznawały ze strony zaborców najmniejszej opieki. Wojna zniszczyła większość naszych uzdrowisk. Druskieniki, Nałęczów, Solec, Busk, Truskawiec, Morszyn, Iwonicz, Rymanów, Krynica, Szczawnica, Rabka, Żegiestów doznały dotkliwych zniszczeń od pożarów i działań wojennych.

Odbudowa uzdrowisk dzięki wydatnemu poparciu władz i celowemu usiławodawstwu nastąpiła bardzo szybko. Wszystkie bez wyjątku uzdrowiska i zdrojowiska wprowadziły liczne inwestycje: oczyszczono dawne źródła, odwiercono się nowych, rozszerzono łazienki, pobudowano zakłady zdrojowe, zaprowadzono elektryczność, wzniesiono hotele i domy mieszkalne, ulepszono drogi, upiększono parki, zaprowadzono wodociągi i kanalizację i t. d.

Dzięki szybkiej odbudowie, również frekwencja w naszych uzdrowiskach poczęła bardzo szybko wzrastać. Frekwencja w Zakopanem w r. 1911 wynosiła 12.900 osób, w r. 1927 — 42.575; w Krynicy

11.180, obecnie 32,476; w Szczawnicy 4.300, obecnie 13.000; w Truskawcu 4.350, obecnie 10.750; w Inowrocławiu 100, obecnie 4.500 i t. d.

Ogółem w r. 1927 w uzdrowiskach polskich bawiło około 500.000 osób, podczas gdy przed wojną cyfra ta nie przekraczała 100.000 osób. Dane powyższe nie obejmują miejscowości letniskowych nadmorskich. Przed wojną jedynie na Helu, w Sopotach były plaże ze słabą frekwencją.

Dzisiaj całe nasze morskie wybrzeże jest letniskiem, ściągającem tysiące rodzin. Długi, nieprzerwany łańcuch plaż stanowią znane już dzisiaj miejscowości, dawniej ubogie wioski rybackie: Orłowo, Kolibki, Kamienna Góra, Gdynia; Oksywia, Puck, Twarzewo, Wielka Wieś, Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Hel, Hallerowo, Chłopowo, Rozewie, Jastrzebia Góra, Karwia, Hollendry. To wszystko stworzyło i rozwinęło państwo polskie.

Jeszcze o pogrzebie ś. p. Verchérea.

Podziemia kościoła — przechowalnią zwłok.

Ks. szambelan Plenkiewicz zawiadomił nas wczoraj telefonicznie, że zwłoki ś. p. Verchérea będą umieszczone w podziemiach tylko chwilowo do czasu załatwienia formalności, związanych z wywiezieniem zmarłego dyrektora do Francji.

W ogłoszeniach o pogrzebie nic o tem nie wspomniano, mieliśmy więc wszelkie dane do wystąpienia przeciw grzebaniu zwłok pod kościołem.

Ale i do wystąpienia przeciw chwilowemu trzymaniu zwłok w podziemiach kościoła mamy wiele powodów. Przecież nigdy dotychczos kościół dolny nie odgrywał roli kaplicy przedpogrzebowej. Jeżeli czyjekolwiek zwłoki miały być wywożone, to chowano je chwilowo w użyczonym przez kogoś lub w tymczasowym grobie na cmentarzu, lecz nigdy nie w podziemiach kościoła, które nie nadają się do tego celu.

Nie wiemy też, jak długo mają trwać zapowiedziane formalności, choć w tym wypadku czas nie odgrywa żadnej roli: dzień czy sto lat wobec wieczności — niema różnicy.

My protestujemy zasadniczo przeciw używaniu dolnego kościoła do przechowywania zwłok ludzi, którzy jeno wyróżniają się bogactwem i żadnych innych zasług dla okazywania im specjalnych honorów nie mają.

Wiemy, że przy szpitalu hr. Renarda jest kaplica przedpogrzebowa, przysposobionia do tego rodzaju chwilowego przetrzymania zwłok i tam też należało urządzić chwilową poczekalnię.

Na zakończenie jeszcze jedno: czy pp. francuzi widzą teraz i zdają sobie sprawę, jakie skutki pociągnęło za sobą ich skandaliczne wystąpienie w stosunku do pracowników hr. Renarda?

Bodajbyśmy nigdy więcej nie potrzebowali pióra swego używać, w ten sposób pisząc o człowieku, którzy dziś stoi już przed sądem Boskim.

Dajże mu, Panie, wieczny odpoczynek, a pozostałych tu jego przyjaciół oświeć i poucz, czem się kończą wymuszane hołdy i gwałty nad godnością ludzką.

Dziesięciolecie niepodległości w Łazach

O godz. 18-ej zaimprowizowano pożar na polach pomiędzy Wysoką a Łazami. Po ugaszeniu ognia zebrały się wszystkie miejscowe korporacje oraz masy ludności do wspólnego pochodu, który się odbył o godzinie 19-ej. Udział wzięli: uczniowie szkoły powszechnej z barwnemi lampionami, drużyna harcerska, koło młodzieży z pochodniami smolnemi, straż ogniowa z całym swoim taborem i orkiestra kolejowa. Pochód ruszył z miejsca zbiórki, t.j. z pod krzyża w kierunku miejscowego kościoła przy dźwiękach orkiestry, śpiewu młodzieży oraz paleniu bengalskich ogni i rakiet

Dnia 10 go listopada br. odbyło się dla młodzieży szkolnej o godzinie 9-ej nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, a następnie w kinie »Corso« został specjalnie i bezpłatnie wyświetlony obraz dla tejże młodzieży.

Po południu tegoż dnia odbył się o godzinie 15-ej pochód kolejarzy do kościoła na nieszpory z okolicznościowem kazaniem. Wieczorem odbyła się w magazynie kolejowym wieczornica z programem muzykalno - wokalnym, a następnie zabawa taneczna.

Dnia 11-go listopada br. odbył się pochód wszystkich miejscowych korporacyj ze sztandarami i orkiestrą do miejscowego kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po powrocie z kościoła na placu zbiórki odbyło się okolicznościowe przemówienie i odśpiewanie »Roty«, poczem pochód został rozwiązany.

Oprócz tego właścicielka dóbr Rokitno Szlacheckie P. Lucyna Poleska ofiarowała plac w Łazach pod budowę ochronki i 1000 zł. na jej budowę. Pracownicy polskiej kolei państwowej w Łazach wydział eksploatacyjny ufundowali tablicę pamiątkową w ścianie budynku na stacji osobowej i pracownicy wydziałów: mechanicznego, drogowego i zasobów ufundowali pomnik, stawiając go na placu kolejowym przy ulicy Kościuszki.

W pogoni za cukrówką dostał się za kraty.

Nie sprzyjało mu szczęście na loterji — zawiódł go charakter w nogach.

W dniu loterji, urządzonej staraniem straży ogniowej w Łagiszy, przy kasie panował ścisk i tłok, setki ludzi chciało się przekonać czy uśmiechnie się do nich szczęście. Wśród posiadaczy biletów największe zdenerwowanie okazywał Jan Gołąb. Gdy pierwszy los zawiódł kupił drugi, trzeci i czwarty, wtem spostrzegł, że gotówka mu się wyczerpała. Zostało mu na kieliszek.

Ogarnęła go czarna rozpacz, chciał wygrać cukrówkę, a tu brakło mu »forsy«.

Z rozpaczy wypił dwa kieliszki na pocieszenie, a gdy i to nie pomogło, postanowił skraść wymarzony fant. Upatrzył moment, gdy gospodarze byli zajęci wydawaniem fantów, chwycił fant (klatkę z cukrówką) i dalejże w nogi.

Na alarm, podniesiony przez kom straży Franciszka Drożdża, przybył policjant, który razem z nim puścił się w pogoń za amatorem gołębi. Pościg nie trwał długo: policjant okazał się dobrym biegaczem i wkrótce złapał złodzieja. Pechowy Jan Gołąb stanął przed sądem, który skazał go na siedem dni aresztu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 18 Niedziela	Dziś: Odona Jutro: Elżbiety Wschód słońca 7.02 Zachód „ 3.40

RADJO.

KATOWICE.

Niedziela 18 — listopada.

11.— Transmisja z Wiednia.
14.— Odczyt religijny pt. „Głosy do młodzieży"
14.20 Odczyt pt. „Szkodniki zbóż ozimych w jesieni".
14.40 Sransmisja odczytu rolniczego.
15.— Komunikat meteorologiczny.
15. 5 Transmisja koncertu z filharmonji warszawskiej.
17.20 „Bery i bojki śląskie".
17.45 Rozmaitości.
18.— Transmisja z Warszawy „Dzień akademika w radjo",
Następnie komunikaty i muzyka taneczna.

Ogólna.

Wezwanie.

Komitet zjazdu POW. i legionistów z Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu wzywa tą drogą wszystkich b. członków POW. i legionistów, którzy w latach 1914—1918 pracował na terenie Zagłębia, oraz te osoby, które współdziałały z powyższemi organizacjami w tymże czasie i na tym terenie (B. O. N., C. K. N., zw. patrjotów, liga kobiet itp.), aby zechciały możliwie do dnia 24 listopada zarejestrować się w swych lokalnych komisiach rejestracyjnych, gdyż prace przygotowawcze do zjazdu wymagają ukończenia rejestracyj i wręczenia kart uczestnictwa zjazdu zarejestrowanym członkom.

Niezależnie od tego uprasza się o nadesłanie, pod adresem komitetu — Sosnowiec, magistrat, materjału historycznego, oraz adresów tych osób, które pracowały czynnie, a obecnie przebywają poza Zagłębiem.

I. Plebanek, sekretarz — Cz. Kowalski, przewodniczący

Z Sosnowca.

Podwyższenie stawek świadczeniowych bezrobotnym pracownikom fizyczn.

Wypłacane bezrobotnym pracownikom fizycznym zasiłki są bardzo małe i dalekie od potrzeb życiowych.

Należy przypomnieć, że w sprawozdaniu funduszu bezrobocia za rok 1927, wykazane są dość znaczne rezerwy z tytułu wkładek zabezpieczeniowych na wypadek bezrobocia.

Jak się dowiadujemy, w łonie miejscowego zarządu obwodowego funduszu bezrobocia powstała inicjatywa wystąpienia z wnioskiem do władz centralnych funduszu bezrobocia w Warszawie, co do zwiększenia norm świadczeń, w celu pryjścia z pomocą i ulżenia doli bezrobotnym pracownikom fizycznym.

(s) **Oświadczenie.** Na skutek licznych zapytywań, niniejszem oświadczam, że z żadnej listy nie jestem kandydatem do rady m. Sosnowca.

Józef Plebanek
nauczyciel szkoły handlowej w Sosnowcu.

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** Zarząd domu ludowego ulica Jasna 26 zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 25. b. m., w niedzielę, o godzinie 3 ej po południu odbędzie się wielka zabawa dla dzieci, urozmaicona wielu niespodziankami, jak deklamacje komedyjka w I akcie (Pan Beksalski), taniec z lalką, krakowiak w cztery pary, (odtańczą dziewczynki III oddziału szkoły powszechnej Nr. 17) i wiele innych.

Dalej będzie »król migdałowy«, kotyljon z korowodami przy zespole doborowej muzyki. Ceny miejsc dla dzieci 50 gr., dla starszych i rodziców 1 złoty.

Zabawa będzie trwać do godziny 7 m. 30, potem będzie wieczorek taneczny dla starszych.

(s) **Ze zjazdu peowiaków i legjonistów.** W dniu 16 bm. w sali rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się posiedzenie prezydjum komitetu zjazdu wraz z przewodniczącymi poszczególnych sekcyj, na którem zostały omówione prace przygotowawcze do zjazdu, oraz poruszono szereg spraw ważnych, w związku z któremi wydelegowano do Warszawy przewodniczącego p. starostę Kowalskiego i sekretarza p. Plebanka. W wolnych wnioskach między innemi omówiono sprawę krzyża P.O.W. i legjonowego dla tych b. członków, którzy nie załatwili potrzebnych formalności w swoim czasie.

(s) **Z Dańdówki.** Sekcja dramatyczna TUR z Dańdówki dzisiaj o godz. 4 popoł. w sali »Sokoła« w w Klimontowie odegra sztukę »Jaśko we zamysły« w 3-ch aktach.

Po przedstawieniu odbędzie się taneczna zabawa. Czysty zysk przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe.

(s) **Uroczysta akademja w »Zagłobie.«** Stow. młodz. polsk. męsk. w Sosnowcu przy kościele parafjalnym urządza w Zagłobie akademję ku czci św. Stanisława Kostki w niedzielę 18 bm. o godz. 4.30 pop. z następującym programem: część I słowo wstępne, referat wygł. przez ks. patrona Głowalę, deklamacje, śpiew solowy. Część II Komedja w 2 akt. »Swat« i pantomina pt. »Biuro przyjęć artystów«. Stowarzyszenie liczy na zainteresowanie ogółu, członków i sympatyków, iż tak uroczystą akademję poprą i zapełnią salę.

(s) **»Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej«** na Pogoni w dniu 18 bm. obchodzi święto swego patrona Stanisława Kostki z następującem programem: Rano o godz. 7.30 po wysłuchaniu mszy św. przystąpią wszyscy członkowie do komunji św. Od godz. 8 rozpocznie się kwesta uliczna na cele rozwojowe i oświatowe stowarzyszenia. Wieczorem o godz. 7 odbędzie się uroczysta akadamja ku uczczeniu święta młodzieży w sali gimn. im. Staszica. Szczegóły akapemji w programach. Wejście za zaproszeniami.

(s) **Wiec przedwyborczy.** Dnia 16 bm. przed fabryką Dejchsla, został zwołany wiec przedwyborczy do rady miejskiej przez PPS. Przewodniczył Franciszek Bielecki, przemawiał wice prezydent Jarża, który agitował do głosowania na listę nr. 2. Zebranych było około 500 osób.

(s) **Otwarcie kursów,** Dziś o godzinie 10 rano w sali seminarjum męskiego odbędzie się otwarcie kursów oświaty pozaszkolnej. Kurs trwać będzie 5 dni.

(s) **Z targowicy miejskiej.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targowicę 2719 sztuk świń i 53 sztuki bydła. Ceny od 2 do 2.90 zł. Tendencja mocniejsza.

(s) **Kradzieże.** Piotr Horzelski (Rudna 34) zameldował że nieznany sprawca skradł mu w czasie, gdy był na poczcie, portfel z dokumentami, kwit na 340 zł. i 3 weksle na 500 zł.

Rubin Szabas (Małachowskiego 32) zameldował, że na poczcie, nieznany sprawca skradł mu z kieszeni 75 zł.

Nowak Antoni (Targowa 21) zameldował, że z mieszkania została mu skradziona garderoba wart. 100 zł.

Teofil Niechciol, zam. w Nowym-Goszczu, zameldował, że Władysław Hajduk (Pańska 27) i Dziama Antoni skradli mu na ul. 3-go maja w Sosnowcu, 50 kg. kiełbas wartości 170 zł.

Z Będzina.

Uroczystość 10-lecia w Grodźcu.

W wigilię rocznicy niepodległości rozpalono ognie na górze św. Doroty. Prześlicznie wyglądał zwisający z wieży krzyż, ofiara wiatrów, którego nikt nie ma odwagi wyprostować, pomimo tego, że mieliśmy aż 2 komitety odbudowy kościołka. Poczekamy na trzeci: ten może skorzysta ze sporządzonych przez tow. »Solvay« planów i zabierze się wreszcie do roboty.

Obchód odbył się ściśle według ułożonego programu. Nabożeństwa, śpiewy, akademje — wszystko było uroczyste i nie trzeba było nawet mrówczej pracy komitetu, żeby zarówno wykonawcy, jak i publiczność spełnili swój przyjemny obowiązek.

Szkoda jeno, że wszystko odbyło się zbyt poważnie, że obchód nie był świętem wesela i radości, lecz takim, jakiego szablon ułożony został przez ludzi, nie umiejących się cieszyć i radować i żyjących wiecznie wspomnieniami smutnej przeszłości.

Nad tem, co było czas już krzyż położyć i z żywymi iść naprzód!

11 listopada w Łagiszy.

W Łagiszy 10-lecie niepodległości obchodzono niepodległości obchodzono uroczyście. W dniu 10 bm. dziatwa szkolna udała się do kościoła miejscowego na nabożeństwo, po wysłuchaniu którego w lokalu szkolnym odbył się poranek.

W dniu 11 bm. okna domów urzędu gminnego, szkół, posterunku p. p. i niektórych obywateli udekorowano i iluminowano; tu i owdzie powiewały flagi o barwach narodowych, urządzono zbiórkę uliczną na budowę pomnika poległych oficerów i szeregowych 11 pułku piechoty na której zebrano zł. 36 gr. 24. O godzinie 9 rano odbyło się uroczyste posiedzenie rady gminnej, na którem postanowiono wysłać telegramy hołdownicze do p. prezydenta, Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego, premjera prof. Bartla i p. starosty Boxy z wyrażeniem hołdu i czci oraz zapewnieniem współpracy dla wzmocnienia mocarstwowej potęgi państwa.

Uchwalono również, by szkoła we wsi Psary, którą rozpoczęto budować, nosiła miano »11 listopada«. Następnie pochód, w którym wzięły udział szkoły, straż ogniowa, harcerze, górnicy i inne organizacje z orkiestrą, przeszedł przez Starą Łagiszę do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ksiądz proboszcz Banach z podniosłem kazaniem.

Po nabożeństwie pochód rozwiązano. O godz. 5 po południu urządzono w nowootwartej sali strażackiej, pięknie udekorowanej, uroczystą akademję, na której popisywały się chóry harcerzy i dziatwy szkolnej pod batutą nauczyciela p. Z. Rysowskiego; przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Suchan, kierownik szkoły w Łagiszy.

Na zakończenie spółdzielcze koło oświatowe z Sosnowca, odegrało dramat historyczny Lucjana Rydla p. t. »Na zawsze« pod reżyserją p. Władysława Jędrzejkiewicza. Wykonawców ról publiczność gorąco oklaskiwała. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Koń z żołnierzem skacze z pociągu.

Sensacyjny wypadek pod Porajem.

W dniu onegdajszym na szlaku Poraj—Korwinów z pociągu towarowego wyskoczył z wagonu koń wraz z żołnierzem 19 p.a.p. z Nowo-Wilejki.

Pociąg zatrzymano i konia, zdradzającego zamiary dezercji wraz z jeźdźcem władowano z powrotem do wagonu.

Żołnierz doznał okaleczenia głowy i piersi, jednakże po udzieleniu pomocy lekarskiej odjechał tym samym transportem w dalszą podróż. Koń wyszedł bez szwanku.

Zbrodnicza matka.

Wrzuciła 3-miesięczne niemowlę do ustępu.

Mieszkańcy domu nr. 3 przy ul. Staszica w Kielcach zostali poruszeni strasznym wypadkiem, jaki się zdarzył w ich podwórzu.

Mianowicie wykryto w dole kloacznym z zaciśniętą dookoła szyjki koszulką trzymiesięczne dziecko, rzucone czyjąś zbrodniczą ręką we wstrętną cuchnącą otchłań, szczurom na pożarcie...

Maleństwo, w porę spostrzeżone, zostało szczęśliwie wydobyte z ohydnego miejsca, a następnie po umyciu i nakarmieniu oddane do ochronki św. Stanisława Kostki.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców zbrodni.

Krwawe wesele pod Częstochową.

4 trupy, kilkunastu rannych, jeden z odgryzionym nosem.

W Kęczynie, pod Częstochową, w mieszkaniu Bednarskiego odbywało się wesele.

W pewnej chwili na tle sporu o tancerkę wywiązała się sprzeczka, której rezultaty były tragiczne.

Awanturę wywołali bracia Zielińscy. Rzucili się oni na niejakiego Bednarczyka, którego poranili bagnetami.

Kiedy w obronie poranionego stanął 40-letni Władysław Tyglich, awanturnicy zadali mu sztyletem cios w serce, wskutek czego ten ostatni padł trupem na miejscu.

Córka Tyglicha, 15-letnia Marja, widząc tragiczną śmierć ojca swego, rzuciła się na jego zwłoki, wydobyła tkwiący w piersiach sztylet i raniła mordercę, poczem usiłowała sama pozbawić się życia.

Na miejscu zabawy powstała formalna rzeź. Na polu walki legło jeszcze trzy trupy i kilkunastu rannych.

Dopiero policja z l i k w i d o w a ł a krwawe wesele. Wszyscy uczestnicy wesela zostali aresztowani.

Między innemi znajduje się również jedna osoba z odgryzionym nosem.

(b) **Ze stowarzyszenia przyjaciół Francji w Będzinie.** Dzięki staraniom tymczasowego komitetu organizacyjnego, w skład którego wchodzą p. p. Statler Karol, Kołodziejczyk i Goldminc A. Ch., p. wojewoda kielecki zalegalizował statut powyższego stowarzyszenia.

W związku z powyższą sprawą w dniu 18 listopada r. punktualnie o godz. 3 po południu odbędzie się walne zgromadzenie w lokalu kursów handlowych K. Stattlera, mieszczących się w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej 44 (wejście z podwórza) z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) wybór zarządu, 3) wybór komisji rewizyjnej, 4) wolne wnioski.

Osoby, zamieszkałe w Będzinie i okolicy, a pragnące należeć do stowarzyszenia, uprasza się o łaskawe przybycie na powyższe zebranie. Po ukonstytuowaniu się zarządu stowarzyszenie przystępuje do zorganizowania kursów języka francuskiego.

W niedzielę, dn. 18 listopada r. b. od godz. 11-ej do godz. 1-ej odbędzie się w Gimnazjum J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie Konferencja wywiadowcza dla rodziców uczennic.

Dyrekcja Gimnazjum.

(b) **Odzież dla biednych dzieci.** Towarzystwo »Małbyś Arumim"

Kto zamordował?

16.

— Nie, panie.

— Ani tego, co się działo w sieni?

— Nic się nie działo w sieni — odparła naiwnie.

— Wszak służba przebiegła przez sień, idąc do biblioteki, a i kuzynka pani weszła tędy, gdy ją ocucono po zemdleniu.

Marja Leavenworth patrzała zdziwionemi oczyma.

— Istotnie — odparła — lecz wszystko to było naturalnem.

— Czy nie przypominasz pani sobie, że miss Eleonora przechodziła przez sień?

— Tak panie, pamiętam.

— Czy miała papier w ręku?

— Papier?

Odwróciła się ruchem szybkim i na kuzynkę spojrzała.

— Eleonoro, czy niosłaś jaki papier? — rzekła.

Eleonora, na pierwszą wzmiankę o papierze, drgnęła nieznacznie: zawezwana teraz w sposób tak naiwny powstała i otwierała już usta do odpowiedzi, lecz sędzia śledczy, przestrzegając ściśle porządku procedural nego, podniósł rękę:

— Nie do pani należy stawiać pytania kuzynce — rzekł srogo. — Zeznaj pani sama, coś widziała.

Eleonora usiadła znowu, a żywy rumieniec oblał jej twarzyczkę. Wśród zgromadzonych przejętych wielką ciekawością i nie dbających wcale o formy prawa, rozległ się szmer niezadowolenia. Sędzia śledczy zapytanie swe powtórzył.

— Zechcie nam pani powiedzieć — rzekł — czyś widziała papier w ręku miss Eleonory?

— Ja, panie. ja... nic nie widziałam.

Zapytana o wypadki ubiegłego wieczora, nie potrafiła również udzielić żadnych informacyj. Przyznała, iż stryj podczas obiadu był „jakiś nieswój", lecz brała to na karb niezdrowia lub zawikłań w interesach.

— Czy widziałaś Pani stryja po obiedzie?

— Nie, zaraz po obiedzie poszłam do mojego pokoju. Ostatni raz widziałam go przy stole. Pocałowałam go, odchodząc... Nie zobaczę go już nigdy!

W słowach tych było tyle uczucia szczerego, iż usposobiły one przychylnie dla miss Mary wszystkich obecnych. Nawet p. Gryce był wzruszony, lecz Eleonora Leavenworth pozostała chłodną.

— Czy stryj pani żył z kim w niezgodzie? Czy miał u siebie jakie wa.ory lub depozyta pieniężne?

— Nic o tem nie wiem.

— Czy w ostatnich czasach nie spotkał jakiego nieznajomego lub też otrzymał list ważny, któryby mógł tę tajemnicę wyjaśnić?

Namyślała się.

— O ile wiem, to nie — odparła po chwili z lekkiem wahaniem w głosie.

Rzuciwszy jednak ukradkowe spojrzenie na Eleonorę, uspokojona jakby jej zachowaniem, dodała:

— Mogę nawet z całą stanowczością twierdzić, że: nie. Stryj nie miał przedemną tajemnic i gdyby się zdarzyło co niezwykłego, byłby mi to wspomniał z wszelką pewnością.

Zapytywana o Hannę, wyrażała się o niej bardzo pochlebnie, lecz nie mogła objaśnić jej nagłego zniknięcia, ani też wytłómaczyć, czy było ono w związku ze zbrodnią. Nie wiedziała również, czy Hanna miała jakie znajomości po za domem; tylko tyle było jej wiadomem, że jej nikt nie odwiedzał. Wreszcie, na zapytanie sędziego śledczego: kiedy po raz ostatni widziała rewolwer p. Leavenworth, odparła:

— Pierwszy i ostatni raz widziałam go w dniu, gdy go stryj kupił. Nie ja utrzymywałam apartamenta stryja w porządku, lecz Eleonora.

Były to jedyne jej słowa, zdradzające pewne podejrzenie; lecz wypowiedziane były głosem tak obojętnym, że przeszłyby niepostrzeżenie, gdyby w chwili tej Eleonora nie spojrzała na nią z wyrazem niemego zdziwienia.

W miejscu tem mały przysięgły uznał za stosowne zapytać miss Mary, czy się doorze zastanowiła nad wypowiedzianemi przed chwilą słowami.

— W chwili tak ważnej nie puszczam słów na wiatr — odparła oschle.

Mały przysięgły zadowolnił się tą odpowiedzią; sądziłem, że już badanie ukończone, gdy nagle inny przysięgły, chcąc także na siebie zwrócić uwagę, zapytał:

— Miss Leavenworth, czy stryj pani sporządził testament?

Na twarzy Mary wystąpił rumieniec oburzenia. Odparła jednak spokojnie, bez urazy.

— Tak panie, zrobił testament

— Czy tylko jeden?

— Słyszałam o jednym tylko.

— Czy znane są pani rozporządzenia w tym testamencie zawarte?

— Tak. Stryj nie taił się ze swemi zamiarami.

c. d. n.

rok rocznie urządza rozdawnictwo odzieży dla biednych dzieci, w dniu rocznicy śmierci byłego rabina Graubarta. W tym roku rocznica przypadła na d. 8 listopada, ale z powodu dziesięciolecia niepodległości Polski, odłożono rozdanie odzieży na dzień 11 listopada. W dniu tym po zaopatrzeniu 200 biednych dzieci w całkowitą odzież, to jest w palta, buty, koszule, pończochy i t. p. ze szkoły Talmudtory, dzień udały się na nabożeństwo do synagogi z muzyką ze szkoły powszechnej p. Szancerowej, lecz z powodu nadmiaru ludzi nabożeństwo się nie odbyło i odłożono je na następną niedzielę.

(b) Nici w obwarzankach. Estraicher Mendel, Małachowskiego 26, został pociągnięty do odpowiedzialności za sprzedaż obważanków, w których znajdowały się nici i trawa morska.

(b) Aresztowanie. Wczoraj został aresztowany niejaki Szajn Zynger Abram, Kołłątaja 45.

Abram przez dłuższy czas był poszukiwany przez policję śląską za różne nadużycia.

Z Czeladzi.

(c) Ukończenie robót na ulicy Węgroda. W jednym z numerów naszego pisma zwróciliśmy uwagę na konieczność oświetlenia i wybudowania kilku studni na ul. Dolna Węgroda. Wkrótce po naszej uwadze zostały wszczęte pracy przy budowie latarni i rurek wytryskowych na wspomnianej ulicy. Wybudowano kilka wodotrysków i trzy latarnie.

Ilość wodotrysków jest wystarczająca, ale brak latarni na zbiegu ulic Nowopogońskiej i Dolnej Węgrody daje silnie odczuć, należy się spodziewać, że i tę bolączkę magistrat wkrótce usunie.

(c) Za awantury po pijanemu policja pociągnęła do odpowiedzialności Łykowskiego Szczepana z Łagiszy.

(c) Awanturniczy zięć. Onegdaj na kolonję «Saturn» 17 do Bocheńskiego przyszedł zięć jego Zygmunt Wojtasik, Milowicka 55, który w przeddzień pokłócił się ze swą żoną i po krótkiej sprzeczce powybijał mu szyby w oknach, czyniąc przy tem taki hałas i krzyk, że pobudził wszystkich mieszkańców kolonji.

Awanturniczego zięcia policja saturnowska pociągnęła do odpowiedzialności. Obecnie Wojtasik będzie miał dwie sprawy: jedną za pobicie żony, drugą za nocne awantury.

Z Dąbrowy.

(d) Zebranie B. B. Onegdaj o godz. 7 i pół wieczorem w sali kina Wenus w Dąbrowie odbyło się pod przewodnictwem p. Lewickiego zebranie przedwyborcze B. B. Sala była wypełniona po brzegi.

Pierwszy przemawiał poseł Idzikowski, który przedstawił słuchaczom cel do którego dąży B. B., scharakteryzował działalność socjalistycznych samorządów oraz wskazał, jak tu praca w samorządach ma być właściwie prowadzona.

Następnie przemawiali pp.: dr. Piwowar i dr. Marczyński. W przemówieniach swych poruszyli też sprawę gospodarki w radach miejskich w Dąbrowie i w Sosnowcu i sprawę opieki społecznej.

W toku przemówień zaszedł na sali przykry incydent. Obecni na zebraniu przeciwnicy jedności poczęli przeszkadzać, wobec czego na żądanie przewodniczącego zostali z sali przez policję wyproszeni.

(d) Wiec przedwyborczy P.P.S. Onegdaj w budynku szkolnym przy ulicy Narutowicza 52 w Dąbrowie odbył się wiec przedwyborczy P.P.S. na którym przemawiał poseł Stańczyk, viceprezydent Zieliński oraz Winiarski.

Na sali były przeważnie kobiety. Poszczególni mówcy w obrazowy sposób przedstawiali owoce prac rad socjalistycznych oraz agitowali słucha czy do głosowania na P. P. S.

(d) Za opilstwo Wczoraj w Dąbrowie policja spisała doniesienie na Edwarda Maślaka (Staszica 27), który w stanie nietrzeźwym awanturował się po ulicach miasta.

Z Zawiercia.

(z) Swięto młodzieży. Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Zawierciu urządza dziś w niedzielę święto młodzieży.

(z) Z żałobnej karty. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb długoletniej pracowniczki magistratu ś. p. Leokadji Tusiewiczówny. Nad grobem przemawiał prezes tow. śpiewaczego »Lutnia« p. Pasierbiński i p. Belczyński w imieniu pracowników miejskich.

Chór tow. »Lutnia« wykonał A »W mogile ciemnej«.

Ze sportu.

Ważne dla tow. i sekcyj bokserskich woj. kieleckiego i sąsiadujących miast.

Z upoważnienia polskiego zw. bokserskiego w Poznaniu z dnia 30 go października rb. zarząd klubu ogólno - sportowego »Viktoria« w Częstochowie upoważniony został po spólnem porozumieniu się z policyjnym kl. sportowym i tow. gimn. »Sokół« do utworzenia w Częstochowie kieleckiego okręgowego zw. bokserskiego.

Opierając się na powyższem, zarząd KOS., »Victoria« zwoła z początkiem grudnia rb. w Częstochowie pierwsze organizacyjne zebranie, celem wybory zarządu okręgu.

Chcąc zaś zszeregować w okręgu jaknajwiększą ilość towarzystw i sekcyj bokserskich na terenie województwa kieleckiego i miast przyległych, postanowiono tą drogą prosić wszystkich zainteresowanych o podanie swych nazw, oraz dokładnych adresów w terminie do dnia 1-go grudnia rb. pod adresem: klub ogólno sportowy »Victoria« w Częstochowie, III Aleja 25 firma »Wełna« skrzynka pocztowa 35,

Krwawy obchód 10-lecia niepodległości

4 uczestników obchodu ciężko poraniono.

Z Dobromierza, pow. włoszczowskiego donoszą nam:

D. 11 bm. ksiądz parafji Stanowiska, Jan Snopczyński ogłosił z ambony, że o 6 wieczór odbędzie się przedstawienie, urządzone przez dzieci szkolne w Dobromierzu, na rzecz budowy pomnika, który miał stanąć w Stanowiskach dla upamiętnienia 10-ej rocznicy niepodległości.

Przedstawienie odbyło się w remizie strażackiej, gdzie zebrało się dużo publiczności.

Po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa przy dźwiękach orkiestry z Łapczynej Woli.

Bawiono się ochoczo, gdy wtem około godz. 1 w nocy wtargnęło na salę trzech opryszków: Czaja, Czerwiński i Florczyk, wszyscy zamieszkali w Łapczynej Woli, uzbrojeni w noże i rozpoczęli awanturę.

Pod ciosami nożów padli: Konstanty Syguła, lat 25, Jan Syguła, lat 19, Jan Futerski, lat 28 i Antoni Staszczyk, lat 25, wszyscy z Dobromierza.

Wśród jęków i krzyku przerwano zabawę. Nożowcy zbiegli do domu.

Rano przyjechał doktór i felczer, którzy opatrzyli 3 rannych, a do Konstantego Syguły poproszono kapłana.

Dnia 12 bm. wieczorem policja aresztowała opryszków. Początkowo wypierali się wszystkiego, później jeden na drugiego zwalał winę, w końcu jednak okazało się, że wszyscy mieli noże.

Odesłano ich do sędziego śledczego, a następnie do więzienia do Kielc.

Polak wśród ocalonych okrętu „WESTRIS".

Cudem wydarty strasznej śmierci w paszczy rekinów.

Wśród ocalonej w strasznej, a niezrozumiałej katastrofie angielskiego parowca pasażerskiego »Westris« znajduje się jeden polak, Stanisław Sadowski, który należał do załogi, a był wyłowiony z fal przez okręt amerykański.

Straszna jest ta katastrofa, bo pociągnęła za sobą śmierć 114 ludzi, w tem wiele kobiet i dzieci, a niezrozumiała, bo zdarzyła się tuż po wypłynięciu okrętu z Nowego Jorku, wprawdzie podczas burzy, ale bardzo umiarkowanej, jaka nie bywa groźna nawet dla małych okrętów.

Natomiast nie jest zagadką, skąd marynarz polski znalazł się na angielskim okręcie. Oto bowiem załoga jego była międzynarodową mieszaniną, składała się z portugalczyków, murzynów, azjatów i innych tak, że wielu z nich nie rozumiało komendy.

Co wycierpieli rozbitkowie, zarówno z załogi jak z pasażerów którzy znaleźli się w odmętach morskich można sobie wyobrazić z pierwszych opowiadań ocalonych. Nie znalazłszy miejsca w łodziach ratunkowych, albo spłukiwani z łodzi dziurawych i uszkodzonych podczas ratunku, nawet bez pasów ratunkowych, nieraz godzinami pływali dokoła miejsca katastrofy, szukając dla siebie lub innych jakiegoś kawałka drzewa, do którego by mogli się przyczepić.

Pomimo zimnego powietrza w ciepłej stosunkowo wodzie, okręt bowiem znajdował się w ciepłym prądzie Golfstromu, — pływający rozbitkowie wnet zauważyli, że dokoła nich roi się od rekinów, które chwytały w paszcze ręce i nogi żywych i już zmarłych.

To też ci, co jak Sadowski, znaleźli się wreszcie na pokładzie okrętów, przybyłych na ratunek, mogą się uważać za cudem ocalonych.

Akcja straży granicznej na trzy fronty

Jednoczesne rewizje w różnych punktach miasta doprowadziły do konfiskat olbrzymich ilości wstążek i koronek.

Po zlikwidowaniu kilku organizacyj przemytniczych, straż graniczna wpadła w Warszawie na trop

nowej kontrabandy,

tym razem nie futer i nie klejnotów, lecz wstążek niemieckich.

Centrala tego szkodliwego przed siębiorstwa mieściła się w wielkich składach p. f.

„Salomon Wajnberg"

w podwórzu domu nr. 18 na Nalewkach. Właścicielami jego są bracia Józef Wajnberg (Twarda 5 m. 19 i Leon Wajnberg (Twarda 5 m. 41).

Wczoraj o godzinie 7 wiecz. ze sztabu straży granicznej

wyruszyły na miasto

trzy drużyny. Najliczniejszy oddział funkcjonarjuszów udał się do hurtowni, dwa inne wkroczyły do mieszkań szmuglerów.

Wyniki przeprowadzonych rewizji były nadspodziewane. Dość wspomnieć, że w olbrzymim składzie

80 procent towarów

pochodziło z nieczystego źródła.

Sprawdzanie zawartości szaf, skrzyń i szufiad przeciągnęło się do godziny 3-ej rano. Ponieważ narazie nie mogło być mowy

o przewiezieniu takiej ilości

wstążek i koronek, lokal opieczętowano.

Rewizje w mieszkaniach Wajnbergów.

również doprowadziły

do sensacyjnych odkryć. Leonowi skonfiskowano 600 kilogramów przemycanych wstążek, a Józefowi jeszcze więcej, na sumę z górą 60 tysięcy złotych. Towary te przewieziono do urzędu celnego.

Podczas spisywania protokułu Józef Wajnberg zachowywał się wyzywająco. Oświadczył,

iż wie dobrze

o pochodzeniu wstążek i koronek nic go to jednak nie obchodzi. Ale kiedy zjawili się tragarze i zaczęli wynosić paki ze skarbami, przemytnik rozbeczał się jak dziecko.

Jeden z funkcjonoruszów straży granicznej ofiarował mu szklankę

wody z kroplami

walerjanowemi. Wajnberg wypił chciwie, westchnął i machnąwszy ręką, zawołał:

— Stało się. Przyszła i na mnie kolej!

Kolejarz pod lokomotywą.

Lokomotywa przeszła nad nim do... porządku dziennego.

W ub. czwartek o godz. 5 m. 35 rano na dworcu kolejowym w Częstochowie idący od strony furtki »Depot« Szacki Władysław (Stradomska 45) do pociągu, odchodzącego do Łodzi, nie zauważył nadjeżdżającego pociągu, a ostrzeżony przez kolejarza, usunął się na drugą linię, po której znów szedł parowóz tak blisko, że Szacki nie zdążył odskoczyć, jednakże momentalnie padł między szyny i parowóz przeszedł nad nim, nie czyniąc mu żadnej krzywdy.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Zniewolenie.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał przy drzwiach zamkniętych sprawę 28-letniego Zygmunta Staszczaka, mieszkańca Sosnowca (Sielecka 39), oskarżony o zniewolenie 20-letniej panienki. Szczegóły, wobec tajności rozprawy, nie są znane. Sąd wydał wyrok, skazujący Zygmunta Staszczaka na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Kieszonkowiec.

Kieszonkowy złodziej 22-letni Bolesław Grzywnowicz z Częstochowy przyjechał na występy do Zagłębia i w pociągu między Sosnowcem a Będzinem usiłował odpiąć w wagonie dewizkę ze złotym zegarkiem Joskowi Kugielfressowi z Będzina (Kołłętaja 24). Kugielfresser przytrzymał złodzieja i oddał go wręce policjanta. Grzywnowicza sąd skazał na rok więzienia z pozbawieniem praw, redukując mu karę do sześciu miesięcy na zasadzie ustawy amnestyjnej.

Zwyczajny złodziej.

Ławę oskarżonych w sądzie okręgowym zajęli wczoraj: 20-letni Bogusław Bania z Dąbrowy Górniczej (Francuska 9), 21-letni Stefan Słociński z Sosnowca (Sielecka 2), 21-letni Zygmunt Struzik (Pilsudskiego 66) i 19 letnia Antonina Czarnecka z Będzina (Kościuszki 20), jako oskarżeni o dokonanie w nocy na 6 czerwca b. r. kradzieży w mieszkaniu Walerji Błachno w Sosnowcu (Pańska 15), gdzie ofiarą złodziei padła różna garderoba, wartości kilkuset złotych. Sąd skazał Struzika na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

Expres Rolniczy.

W drugiej połowie listopada.

Jeśli jeszcze gdzieniegdzie z pługiem mamy co na polu robić, to już jako wykończenia, jako ramki, gdzie z różnych powodów powstrzymywaliśmy się z orką. Bywa tak gdy np. gnoju nam na jakiś kawałek przedtem zabrakło, a gdzieśmy nawet i z głębia dość wcześnie pod okopowiznę poorali. Tu wolno korzystać z pory sprzyjającej — o ile się taka pora bezmroźna nadarzy — i wywieźć gnój, aby go płyciutko przyorać. Oszczędzi się roboty wiosennej, a przedewszystkiem i bezpośrednio jestto lepsze, niż orka na wiosnę. A zresztą i z tego obornika ubyłaby do wiosny w oborze część dość znaczna. Oprócz takich wypadków wyorujemy teraz i takie miejsca, gdzie do ostatka mieliśmy korzystną pasionkę, a ze względu na brak suchych pasz zimowych w tym roku, staraliśmy się się jak najdłużej wyganiać bydło w pole. Jakieś przytem suchawe pagórki nadłączne próchniczne wyorujemy teraz z czego darnię, gdy mrozy ją rozkruszą zwieziemy na wiosnę w podwórze, by miec w maju i w czerwcu dodatkową ściółkę, bo pamiętać warto, że nie będzie w roku przyszłym czem słać i bardzo się przyda taka zapobiegliwość. Nie wiele łąka na tem straci, zwłaszcza że takie wzgórki nie tylko na pograniczu pól i łąk, ale i nad rowami łąkowemi zalegają w bardzo wielu gospodarstwach, a te właśnie wzgórki z nad rowów szczególnie warto do nawozu domieszać, jako zawierające próchnicę dobrze już odkwaszoną.

Oprócz powyżej zaznaczonych robót pługa, jeszcze jedna bardzo ważna robota się nastręcza, mianowicie: wyrobienie ścieków, czyli przegonów po wszystkich polach. Podkreślam po wszystkich, gdyż nasi rolnicy w przeważnej liczbie ograniczają się do przegonów na polach ozimych — gdy tymczasem orki przezimowe pozbawione są dobrodziejstwa odpływu. A z tego skutek, że na różnych dołkach zimhoe wody stoją niby stawki, a przeto opóźnia się wiosenna robota. A to przecie ogromna szkoda z tego wynika, gdyż każdy dzień opóźnienia wiosennych robót przyczynia się do zmniejszenia plonów! I choć rolnicy o tem wiedzą, mało dbają o owe przedzimowe osuszanie. Ciągnąc przegony dać ich lepiej zadużo, niż zamało, a przytem dobrze uważać, żeby przy rowach przez poprzeczniak szły przegony dość głęboko — bo bywa, że nad rowami zagony są wyższe, tak że woda później gromadzi się i rozlewa na polu przed owym ostatnim zagonem, nie mając ostatecznego spływu w rów.

F. St. (Arol).

Cło wywozowe na otręby.

Weszło w życie rozporządzenie ministrów: przemysłu i handlu, rolnictwa oraz skarbu na mocy którego cło wywozowe od wszelkich otrąb pobierane będzie w wysokości zł. 5. od 100 kg.

Wszelkie otręby, z wyjątkiem otrąb pszennych i żytnich, za pozwoleniem ministerjum skarbu mogą być wywożone bez cła. (Arol).

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich — Warszawa, Łódź, Wilno, Lublin notuje w hurcie od dn. 9 bm. masło mleczarniane I gatunek od zł. 8 do 8.20 za kg., masło mleczarniane II gat. od zł. 7.60 do 7.80 za kg.

Tendencja ożywiona — zagranicą utrzymana. Dowozy mniejsze.

Jaja świeże:

Ceny rynkowe za skrzynię 24-kopową franco skład Warszawa zł. 2.80. — 310. Tendencja utrzymana.

(Arol).

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 17.11.

Warszawa dol. 8.88½
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.25
Paryż 34.56
Wiedeń 125.31
Praga 26.42¼
Włochy 46.73½
Belgja 123.94½
Szwajcarja 171.68
Dol. War. pr. obr. 8.88¾
5% Poż. Przem. Dol. zł. 110.00—109.—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 119.00—119.75

Tendencja: mocna

AKCJE.

Warszawa 17.11.

Bank Polski 174.00—175.—
Bank przem. Lwów 108.00
Bank spół. zarobk. 80,—
Siła i Swiatło I em. 123.—
Chodorów 205.—
Cukier 46.25—48.50—47.—
Węgiel 97.00—98,—
Nobel 26.50
Cegielski 40.00
Lilpop 37.75—37.—
Modrzejów 33.50—34.—33.50
Ostrowiecki serja B II 107.— bez kup.
Parowozy 29.00—30.— bez praw
Rudzki 41.00
Starachowice 41.75—41.25
Zawiercie 20.—

Tendencja: mocna

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań. 17.11.

Zyto 34.50—35.00
Pszenica 42.50—43.50
Jęczmień przemiał. 34.00—35.00
Jęczmień browar. 35.50—37.50.
Owies 31.75—32.75
Otręby żytnie 26.00—27.00.
Otręby pszenne 26.50—27,50
Mąka żytnia 70% 48.—
Mąka pszenna 65,% 6 .00—66.00
Groch Viktorja 65.00—70.00
Groch Folgiera 59.00—64.—
Groch polny 45.00—48.—
Ziemniaki fabryczne 18% 5.90—6.20

Usposobienie stałe

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 23 listopada 1928 r. o godz. 10 w Gołonogu na cegielni przy kop. «Maksymiljan» odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości, składających się z maszyny parowej (lokomobili) i kieratu do cegły z transmisją, oszacowanych na Zł. 1 800.— należących do Erazma Gajewskiego na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie, ul. 3 go Maja Nr. 14.

Dąbrowa, dnia 17 listopada 1928 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

Znane ze swej dobroci

samochody „PEUGEOT" w dużym wyborze

stale na składzie

Prosimy również o odwiedzanie naszych garaży dla obejrzenia wozów i przekonania się o ich wysokiej wartości

„STER" Sp. z o. o.

KATOWICE
ul. M. Piłsudskiego 27
tel. 29-68.

SOSNOWIEC
ul. Piłsudskiego 14
tel. 8-28.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nie każdy
STRZAŁ



jest skuteczny. Ale każde ogłoszenie drobne
w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA"
wywiera skutek.
Pamiętajcie o tem!

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego—Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie.

Kursy kroju, szycia, krawiecczyzny, bielizny, haftu ręcznego i maszynowego. Sosnowiec, Kołłątaja 11, Nowakowska.

Zapisy przyjmuje Dyrekcja Kursów Handlowo-Buchalteryjnych, Sosnowiec Konstantynów, ulica Kamienna 6, w godzinach od 10—2 i od 6—8 wieczorem, na kurs 2-letni, roczny, 1/2 roczny, 3-miesięczny i na poszczególne przedmioty. Po zdaniu egzaminu świadectwa.

Rozpoczęty kurs dekoracyjny jako to: zabawki na choinkę, lalki stylowe, zwierzątka, wypukłe malowanie, batik na drzewie i tkaninach, glina, wypalanie na drzewie i skórze, kwiaty, inkrustacja na drzewie i suknie. Hafty, dywany, koronki, tkactwo i t. d. Zgłoszenia: Kursy Rękodzielnicze Zofji Mroczkowskiej Piradoff, Katowice, pl. Miarki Nr. 2 II p. od 1—4 popoł.

Kroju: palt, sukien, bielizny wyuczam. Walc. „Hr. Renard" Nr. 6 m. 3. Malinówna.

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDIO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Do sprzedania kołnierz wilczy. Wiadomość Kołłątaja 5 m. 9.

macha samotny 1, majstrów hutniczych na butelki 5, obrabiaczy na butelki 2, bańka-



FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia.
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.
Niezastąpiona odżywka dla mamek, matek i rekonwalescentów.
Żądajcie słynnej marki francuskiej
FOSFATYNA FALIERA
Wystrzegać się naśladownictw
Paryż, 6 rue de la Tacherie



DETAL HURT

Łóżka amerykanki składane,
Łóżka ozdobne rozbierane,
Łóżeczka dziecinne,
UMYWALNIE
METALOWE w różnych kolorach
Wycieraczki metalowe różnych wielkości.

„METALSPRZĘT"
SOSNOWIEC, UL. MARJACKA
(POGOŃ) Nr. 5. Tel. 3-91.

Dogodne warunki płatności.

CHORZY NA PŁUCA

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc, oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU w krótkim czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.

FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach.

Perlmutera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich Odznaczona na wystawach w Brukseli. Medjolanie i Paryżu złotym medalem. Wszędzie do nabycia. Biura fabryki Ch Perlmuter, Lwów, Słoneczna 26.

Piwiarnia do sprzedania w Sosnowcu, Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

Samochód 4-ro osobowy „Wal" w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na ciężarowy. Czeladź, ul. Przełajska 16.

Maszynę bębenkową, gabinetową z czterema szufladami i zwykłe bębenkowe Singera, mało używane i czółenkową. Bardzo tanio sprzedam, proszę się przekonać. Sosnowiec, Sielecka 27, Pelsik.

Okazyjnie sprzedam gramofon. Wiadomość Będzin, Ksawerowska 25, Dobrowlski.

Do sprzedania dom z placem dl. 170 prętów, nadający się pod wyrób cegły. Wiadomość Będzin, Mostowa 5.

Magiel używany kupię, Sosnowiec, ulica Kołłątaja 9 Fiszel Izrael.

Fortepian Maleckiego krótki, czarny, prawie nowy, tanio sprzedam. Pogoń, Marjacka 1, Związek Zawodowy, cukiernia Woźniaka.

Maszynę do szycia i haftu z aparatem do cerowania pończoch, bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i używaną bębenkową Singera, sprzedam tanio. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim, Harlak.

230 prętów placu w pobliżu kolonji magistrackiej w Sosnowcu na Pogoni do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgłoszenia J. Boba, Narutowicza 29.

Fortepian zamienię na gorszy lub sprzedam 1000 zł. Stroiciel fortepianów Wilczak, Sosnowiec, Kaliska 14.

Posady i prace.

Potrzebni agenci do sprzedaży obrazów. Wiadomość Dąbrowa 3-go Maja 7.

Potrzebni zdolni czeladnicy szewscy N. wka, Szosowa 62.

Stolarza lub ucznia na dokończenie stolarstwa przyjmę. Sosnowiec-Sielce, Kaliska 18

Wolne miejsca na dzień 19 listopada 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 20, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 3, majstrów hutniczych na butelki w miejscu 4, bańkarzy na butelki 3, obrabiaczy na butelki 2, pomocy górniczej do kopalń 5, praktykant na stelmacha 1, kotlarz wykwalifikowany 1, furman 1, służby domowej kobiet 6.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 13 wolnych miejsc.

PUPP skierował do pracy 19 osób.

Potrzebni agenci i agentki do przyjmowania zamówień na portrety. Zgłaszać się w godzinach rannych Sucha 1[illegible].

Na praktykę biurową, potrzebna inteligentna pa[illegible] umiejąca pisać na maszynie, za skromnem wynagrodzeniem. Oferty pod „Poradnik" do „Expresu Zagłębia".

Młoda gospodyni poszukuje zajęcia u samotnego pana w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia pisemne do administracji „Expresu" Sosnowiec pod „Gospodyni".

Lakiernika i cynkarza poszukuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 15.

LOKALE.

Jest do wynajęcia trzy pokoje z kuchnią, dwa pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią w Dąbrowie, Szkolna 18.

Poszukuje od zaraz pokoju w Będzinie przy rodzinie. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin

Poszukuję pokoju z kuchnią lub bez od zaraz w centrum Sosnowca, bez odstępnego, lecz za czynszem większym. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

Wynajmę pokój umeblowany dla Pań lub Panów. Kołłątaja 3 m. 4.

Znajdzie pomieszczenie przy rodzinie samotny pan. Wiadomość w Administracji „Expresu Zagłębia".

Pokój z kuchnią, 2 pojedyncze do wynajęcia. Dzierwa Józef, Piłsudskiego 49.

Pokoju umeblowanego w Sosnowcu z osobnem wejściem poszukuje się. Zgłoszenia pod „Solidny" do administracji „Expresu Zagłębia".

Przyjmę do pokoju umeblowanego, elektryczne oświetlenie, najchętniej (nauczycielstwo. Wiadomość „Expres Zagłębia".

Zgubione dokumenty.

Jan Kocięga zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Lingfeld Wiktor zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Bielec Stanisław zgubił dowód kolejowy wydany przez dyr. Warszawską dnia 24 października 1928 r. Dąbrowa Gór., ul. Kopernika Nr. 20.

Marzec Łukasz zgubił książkę Pow. Kasy Chorych wydaną przez kop. Reden.

Władysław Kędzierski zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo w Radomsku.

Lorenc Wilhelm zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec

RÓŻNE.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 15, wejście z podwórza I-sze piętro.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec, Modrzejowska, „Rozwój". Z poważaniem P. Kolton

Do wydzierżawienia w Wojkowicach Komornych osiem mórg pola. Wiadomość Czeladź, p'chania

Śniegowce kalosze zelujê oraz **Kamasze** z gumowemi podeszwami. Sosnowiec, Czysta 9, Kowalski.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94